Nr 1. Kraków, Piątek 1 Stycznia 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy, w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Rachińskiego, Sukiennice. — Handel Bretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Eiszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — M. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

200.000 ofiar trzęsienia ziemi. — Relacye dyrektora obserwatoryum w Cattanii. — Ludożercy w Reggio. — Zatonięcie okrętów angielskich pod Messyną. — Potyczka z Czarnogórcami? — Bandy serbskie w Bośni. — Nieudały strajk w Budapeszcie. — Polityka rosyjska w Persyi.

Katastrofa we Włoszech.

(Telegr. „N. Reformy".)

Relacya dyrektora obserwatoryum.

Rzym. Depesza dyrektora obserwatoryum w Cattanii donosi: Doki w portach Messyny obniżyły się do poziomu morza. Ruch morza podczas trzęsienia sięgał od Messyny aż do Syrakuz z jednej strony, a aż do Germini z drugiej strony. **Liczba ofiar może wynosić ogółem 200.000.** Instrumenty obserwatoryum wskazywały po uderzeniach ziemi jeszcze **42** wstrząśnień ziemi. Od 13 godzin są instrumenty prawie całkiem spokojne. Wulkany Etna, Stromboli i Wulkano nie wykazują żadnej czynności. Jest wykluczonem, aby zjawiska były pochodzenia wulkanicznego; są one więcej analogiczne do zjawisk z 16 lutego 1783

Straszne sceny.

Palermo. Parowiec „Humberto" przybył z 500 pozostałymi przy życiu z Reggio; w liczbie tej jest 95 rannych, a 95 więźniów, którzy zostali aresztowani przy plądrowaniu. Kapitan opowiada, że widział **około 100 ludzi w Reggio, którzy innych ludzi zabijali i mięso ich pożerali.**

Następstwa katastrofy.

Rzym. Obecnie jest jeszcze trudno wyrobić sobie zdanie o ekonomicznych następstwach katastrofy. Na podstawie dotychczasowych stosunków handlowych obliczają, że szkoda, wyrządzona trzęsieniem, wynosi 1 miliard lirów.

Zmiany terenu.

Rzym. Niektóre okolice nawiedzone trzęsieniem zmieniły zupełnie swój wygląd. Część terenu, dotychczas zasiana gęsto wzgórzami, jest obecnie niziną.

Rzym. Podczas katastrofy w Reggio, jak opowiada prefekt, przed samym dworcem kolejowym powstała przepaść szeroka na 60 metrów, z której wydostawały się gazy fosforyzujące.

Zatonięcie okrętów.

Londyn. „Daily Mail" donosi, że koło Messyny **zatonęło 6 wielkich parowców angielskich.** Załoga ich zginęła.

Zwołanie Izby deputowanych.

Rzym. Na podstawie rozmowy z deputowanymi, rząd postanowił zwołać Izbę deputowanych na dzień dzisiejszy, aby zastanowić się nad zorganizowaniem należytej akcyi ratunkowej.

Ofiary.

Rzym. „Giornale di Sicilia" na podstawie szczegółowych obrachunków stwierdza, że w Messynie w czasie katastrofy **zginęło dwie trzecie mieszkańców, t. j. 100.000 ludzi.**

Reggio di Calabria. Z powodu trzęsienia, oprócz innych miast, **18** gmin prowincyonalnych jest **zupełnie spustoszonych.**

Cattanzaro. Jak z Palmi donoszą, dotąd wydobyto **700** zwłok, należących do rozmaitych warstw ludności. Żaden dom nie nadaje się do zamieszkania.

Neapol. Rosyjski krążownik „Sława" przywiózł 500 ciężko rannych do tutejszego portu.

Cattanzaro. Wiadomości z Reggio donoszą, że deputowany Tripepi ciężko raniony, wydobyty został z pod gruzów. Wątpią jednakże, czy utrzymają go przy życiu. Dep. Walentin zmarł.

Palermo. Według wiadomości z Messyny, deputowany Luigi Fulti do onegdaj do północy słyszał wołanie swego brata, byłego podsekretarza stanu, Mikołaja Fulci, pogrzebanego pod gruzami. Okrzyki stawały się coraz słabsze, aż całkiem ustały. Sądzą, że nieszczęśliwy skończył śmiercią wskutek uduszenia.

Palermo. Prokurator w Messynie również padł ofiarą katastrofy. O kilku profesorach brak wszelkich wiadomości.

Neapol. Żona konsula niemieckiego w Messynie jest ciężko ranna.

Spustoszenie w Kalabryi.

Reggio di Calabria. Jak z nadeszłych wiadomości wynika, katastrofa w Reggio jest większą od katastrofy w Messynie. Dolna część miasta zupełnie znikła. Jest niemożliwem powydobywać zwłoki. Katastrofa w Reggio jest tem większą, że przez półtora dnia nie dano temu miastu żadnej pomocy. Do miasta dostać się można tylko od strony morza. Od strony lądu wszystkie drogi są przerwane. Potworzyły się także ogromne przepaście.

Regio di Calabria. Długa przestrzeń od Lassario do Regio przedstawia okropny obraz spustoszenia. Z małych włościańskich domów nie pozostały nawet gruzy, bo spłukały je fale morskie. Ogromne lasy pomarańczowe zniszczone. W niektórych miejscach fale morskie zalały ląd na przestrzeni kilkuset metrów. Wieś Bocale jest zniszczoną. W pobliżu morza spustoszenia są największe. Mosty koło Pelaro zostały zerwane, również tory kolejowe zniszczone przez fale. Nad Messyną wznoszą się słupy dymu. Dym wszystko zasłania.

Reggio di Calabria. Wzdłuż linii kolejowej pracują nad przywróceniem połączenia telegraficznego. Z wiosek gminy Bolaro widać tylko stosy kamieni. Setki zwłok leżą niepogrzebane wzdłuż wybrzeża. Wszędzie napotyka się zwłoki ze zniekształconemi twarzami. Widok przejmuje zgrozą. Żołnierze pracują z niebywałem zaparciem się. Niema dostatecznej ilości lekarzy. Miastu brak najkonieczniejszych rzeczy. Ci, co pozostali przy życiu, męczeni strasznemi bólami, wołają o pomoc. Słychać rozdzierające skargi i płacz. San Gregorio jest zniszczone i około 100 zabitych leży jeszcze pod gruzami. Liczni ranni potrzebują nagłej pomocy. W miejscowości Sbarre Superiore koło Reggio domy zapadły się i grożą zawaleniem. Pozostali przy życiu otaczają przechodniów, wołając: Cierpimy głód, pomagajcie! — Setki zwłok leżą niepogrzebanych. Czuć silną woń trupią. Wioska Nisilana jest zniszczona. Wzdłuż drogi do Reggio nie pozostał ani jeden dom. W całem Reggio widać tylko ruiny. Na drodze Calopinace gruzy wznoszą się na wysokość 10 metrów.

Akcya ratunkowa nie ustaje. Komendant korpusu armii w Bari, generał Maticelli, przybył tu onegdaj w nocy, przebywając 17 klm. piechotą. Eskadra pomocnicza z Cattanzaro, do której przyłączyło się 150 ochotników, przybyła również. Ludzie, zajmujący się ratunkiem, muszą bronić się przeciwko wygłodzonym i wściekłym psom.

Messyna. W Reggio nie przedstawia się obraz tak opłakany, jak w Messynie, co należy odnieść do tego, że tam ludność nie mieszkała tak gęsto, domy były mniejsze i z powodu tego ulice nie są zasłane taką masą gruzów, wreszcie dlatego, że tam nie wybuchł ogień. — W rzeczywistości nieszczęście nie jest mniejsze. Na razie dowóz środków żywności do Reggio może nastąpić tylko od strony morza. Celem skutecznej pomocy jest konieczne, aby wszystkich pozostałych przy życiu z Messyny i Reggio przewieść na inne miejsce. — W tym celu użyte być mają wielkie parowce emigracyjne, ponieważ chodzi tu o transport tysięcy osób.

Rzym. W Palmi, które liczyło do 14.000 mieszkańców, wydobyto dotąd tylko kilkadziesiąt trupów. Żołnierze zajęci przy akcyi ratunkowej, dokonują wysiłków wprost bohaterskich.

Reggio di Calabria. Onegdaj odczuto tu dwa trzęsienia ziemi, które wywołały ogromne poruszenie.

Rzym. Wstrząśnienia ziemi w Calabryi trwają dalej i chociaż są słabsze, wywołują wśród ludności wielki popłoch.

Zniszczenie Messyny.

Rzym. Ministerstwo poczt i telegrafów podało do wiadomości, że urzędy telegraficzne i pocztowe nie będą przyjmować telegramów i listów do Messyny, ponieważ miasto to przestało istnieć.

Cattania. Doniesienia o położeniu w Messynie są pełne zgrozy. W nocy brak wszelkiego światła; okręty, stojące w porcie, reflektorami oświetlają reszki Messyny. Brak wody. Włoscy, angielscy i rosyjscy żołnierze nie ustają w zapale, jaki okazują przy pracy ratunkowej. Wszędzie napotyka się zabitych i rannych; spotykać można zwłoki bez głów, osobno ramiona i nogi. Ciągle jeszcze zniekształcone zwłoki wypływają na wybrzeże Cattanii. Obywatele zaopatrują nieszczęśliwych pożywieniem, odzieniem i mieszkaniem. Także i Cattania przedstawia bardzo smutny widok. Co krok widać kulawych, z obwiązanemi głowami i ramionami. Komitet pomocniczy bez przerwy jest czynny, buduje kuchnie ludowe. Arcybiskup z Cattanii kardynał Nava udał się do Messyny.

Rzym. Z Cattanii donoszą: Messyna równa się obecnie wielkiemu cmentarzowi. Brakuje przedewszystkiem środków żywności, odzieży i wody do picia. Przez miasto przebiegają półnadzy prawie obłąkani ludzie. O losie Collegium profesorów uniwersytetu messyńskiego nie ma dotąd żadnej wiadomości. Wśród tych profesorów znajdują się ludzie o sławie światowej.

Palermo. Wiadomości z Messyny konstatują, że pozostali przy życiu otaczają każdy przyjeżdżający pociąg, wywołując straszliwe sceny, gdyż każdy chce wsiąść do pociągu.

Rzym. W okolicy Messyny odbywają się ciągłe procesye. Ludność dochodzi do religijnego szału.

Opowiadania świadków.

Rzym. Dzienniki przepełnione są opowiadaniami świadków naocznych katastrofy. Opisy te są jednak bardzo niejasne, tak, że trudno wyrobić sobie dokładne zdanie o rozmiarach katastrofy.

Rzym. Dep. Colotti opowiada, że najbujniejsza fantazya nie może sobie przedstawić ogromu katastrofy, jaka nawiedziła Palmi. Wszędzie gruzy. — Przed katedrą leżą stosami zniekształcone najokropniej zwłoki ludzkie. Ludzie zbudzeni trzęsieniem, wybiegali na ulicę na pół nago. Większość ich ginęła, gdyż uciekający tłum wpychał ich do ognia lub pod walące się domy.

Rzym. Kapitan pewnego okrętu, przybyłego do Messyny w krytycznym dniu, opowiada: Gdy zbliżyliśmy się o świcie do miasta, ujrzeliśmy całe miasto, stojące w ogniu. — Z kilkunastu domów, które uważaliśmy za ocalone, pozostały tylko zewnętrzne mury. Idąc wśród ruin, spotykaliśmy żołnierzy, wydobywających zwłoki i rannych. Żołnierze dokonywali wprost cudów, spiesząc nieszczęśliwym z ratunkiem. Gdyby na miasto spadło milion bomb, to wyglądałoby ono lepiej, aniżeli ten cmentarz, jakim jest dziś Messyna. Gruzy piętrzyły się na wysokość 10—12 metrów. Katastrofa jest tak wielką, iż po prostu nie można jej opisać.

Rzym. Lekarz Rossi, który przybył z Messyny do Palermo, opowiada: Najpiękniejsze miasto Sycylii, Messyna, w ciągu półtorej minuty zmieniło się w kupę gruzów. W poniedziałek rano miałem z Messyny wyjechać. Byłem już na pół ubrany, kiedy nagle uczułem straszne wstrząśnienia całego budynku. Łóżko, na którem siedziałem, zostało rzucone o ziemię. — Sam upadłem na okno. Widziałem, jak dachy, kominy i balkony poczynały się walić,

Przywiązawszy sznur do balkonu, z matką i siostrą, które mi się uczepiły na szyi, spóściłem się na dół. Ulicą przechodził żołnierz. Prosiłem go o pomoc. W tej chwili dom, z którego uciekłem, zaczął się walić. Następnie zawalić się ratusz, szpital i urząd pocztowy. Wszystkiemi ulicami szli żołnierze niosąc rannych. Przy pomocy jakiegoś oficera wywaliłem drzwi do pawilonu chorych, aby dać im jakąś pomoc. Przed katedrą leżą setki półnagich zwłok. Dep. Fulti na pół obłąkany wołał o pomoc dla swego brata. Podobne sceny rozgrywały się na każdym kroku. Udzieliłem pomocy lekarskiej 50—60 rannym, poznoszonym przez żołnierzy. Idąc dalej spotrzegłem 500—600 ludzi, którzy usiłowali zdobyć magazyn urzędu cłowego. Żołnierze skarbowi, nie mogąc inaczej odpędzić napastników zaczęli strzelać. W moich oczach padło trupem około 30 ludzi. W tem całe niebo pokryło się łuną. W kilkudziesięciu punktach miasta buchnęły nagle ogromne słupy ognia.

Neapol. Kapitan okrętu „Therapia", przybyłego z Messyny, opowiada: Przepływając przez cieśninę messyńską, ujrzeliśmy nagle w Messynie w jakich dwudziestu miejsc wydobywające się słupy ognia. Ciekawem jest, że przy zbliżaniu się do Messyny nie można objąć rozmiarów nieszczęścia, fasady bowiem domów nadbrzeżnych pozostały w całości.

Para królewska w Messynie.

Wenecya. Król włoski i królowa po przybyciu do Messyny zażądali natychmiast szczegółowego sprawozdania. Król niejednokrotnie własną ręką wyciągał z pod gruzów zniekształcone zwłoki. Królowa na widok zniszczonego miasta wybuchła płaczem.

Messyna. Para królewska pozostała jeszcze wczoraj w mieście. Król zwiedził wioski położone nad kalabryjskiem wybrzeżem a dotknięte katastrofą. Królowa odwiedza i pociesza rannych.

Rzym. Para królewska pozostanie jeszcze kilka dni na miejscu katastrofy, aby zwiedzić wszystkie miejscowości, nawiedzone trzęsieniem.

Akcya ratunkowa.

Rzym. Z największą pomocą pospieszyły dotychczas Stany Zjednoczone, które wysyłają na ratunek **całą flotę atlantycką.**

Rzym. Z powodu wiadomości, nadeszłych z Messyny i Reggio przed południem, ministrowie zebrali się na obrady dla zastanowienia się nad potrzebnemi zarządzeniami. Postanowiono natychmiast wysłać wielki emigracyjny parowiec ze środkami żywności na 30 dni do Reggio i Messyny, ażeby przewieść pozostałych przy życiu i dać im na razie pomieszczenie. Minister spraw wewnętrznych potwierdził, że część wybrzeża między Lassaro i Reggio di Calabria może otrzymać pomoc jedynie ze strony morza, ponieważ drogą lądową nie można tam dotrzeć.

Palermo. Ofiarność ludności z całej Sycylii dla dotkniętych katastrofą jest wzruszającą. — Wszędzie tworzą się dobroczynne komitety. Hotele, domy dla chorych i prywatne domy przyjmują pozostałych przy życiu.

Neapol. Wysłano stąd ogromne zapasy odzieży i środków żywności do miejsc, dotkniętych katastrofą. Wszystko to jednak jest niewystarczającem.

Paryż. Rząd francuski wysłał wczoraj trzy okręty do Messyny z 60.000 kg. mąki, 50.000 kg. chleba, mięsa i konserw. Admirałowi dano 20.000 franków dla wręczenia ich władzom włoskim.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Potyczka z Czarnogórcami?

Wiedeń. „Zeit" donosi z Monastyru, że do tamtejszego szpitala garnizonowego przybyło czterech rannych żołnierzy z 4 pułku piechoty (Deutschmeister). Opowiadają, że żołnierze ci odnieśli rany w potyczce z Czarnogórcami. Ministerstwo wojny w sprawie tej stwierdza, że nic nie wie o tem. Jeżeli żołnierze wogóle odnieśli jakieś rany, to z pewnością stało się to skutkiem jakiegoś wypadku.

Bandy serbskie w Bośni.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Belgradu: **W styczniu rozpoczną bandy serbskie operacye w Bośni i Hercegowinie.** Każda banda składać się będzie z 20 ludzi. Każdy członek bandy ma posiadać po dwa karabiny, z których jeden przeznaczony jest dla powstańców, oraz po 5 bomb. Bomby te mają zupełnie nową konstrukcyę i są wielkości jaja. Próby poczynione z bombami, wykazały, że z odległości 80 kroków doskonale można trafić do celu. Jedna z bomb rzucona na deskę, roztrzaskała ją na 245 części. Rząd przygotowuje tych bomb setki tysięcy.

Z Serbii.

Belgrad. Minister wojny Stepanowic prosił o dymisyę. Król dymisyę przyjął.

Turcya i Bułgarya.

Sofia. Wielki wezyr zapytał rząd bułgarski, czy gotów jest wysłać Liapczewa do Konstantynopola dla podjęcia rokowań. Odpowiedź rządu bułgarskiego jeszcze nie nadeszła.

Przeciw Izwolskiemu.

Petersburg. W nadzwyczaj ostrym artykule występuje „Słowo" przeciw Izwolskiemu, wykazując, że jego ustąpienie będzie nader korzystnem dla Rosyi, gdyż ewentualny jego następca nie byłby wobec Austryi związany jakiemiś obietnicami i mógłby rozpocząć grę od początku.

Parlament turecki.

(Telegr. „N. Reformy").

Konstantynopol. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu przy obradach nad interpelacyą pos. Dżahida, grecki poseł Kuskio żądał, aby kwestyi Krety nie poruszać, ponieważ ani mowa tronowa, za którą ministerstwo jest odpowiedzialne i która przedstawia program gabinetu, ani adres kwestyi tej nie poruszają. Interpelant nie ma monopolu na patryotyzm i ma inne cele na myśli, gdyż jest także dziennikarzem.

Pos. Riza Tewfik (Młodoturek) starał się Izbę uspokoić oświadczeniem, że wszyscy otomańscy, a także chrześcijańscy...

Prezydent przerywa upomnieniem, że nie można w Izbie czynić różnicy.

Tewfik oświadcza, że wszyscy Otomani z pewnością, wypełnią swój obowiązek i bronić będą interesów ojczyzny.

Pos. Kosmides (Grek) stara się osłabić wrażenie słów pos. Kuskio.

W końcu wzięto pod obrady interpelacye pos. Dżahida i Izba uchwaliła wezwać wielkiego wezyra, aby na pierwszem posiedzeniu po Bajramie i po greckich świętach, to znaczy w dniu 11 b. m. stanął przed Izbą.

Po krótkiej dyskusyi Izba dopuściła także pierwszą część interpelacyi posła Kosmidesa o włamaniu się do pałacu następcy tronu i uchwaliła, aby minister spraw wewnętrznych został wezwany do odpowiedzi na interpelacye w dniu 14 b. m.

Następnie Izba uchwaliła ustanowić komisyę skarbową z 15 członków.

Odczytano dalsze depesze, miedzy temi depeszę Polaków z Paryża

Dalej zajmowała się Izba weryfikacyą wyborów, poczem wywiązała się dyskusya nad dopuszczalnością wniesionych interpelacyj. — Na podstawie panującego w Izbie usposobienia należy przyjąć, że Kiamil pasza znajdzie większość.

Po posiedzeniu udali się posłowie do Yildizu na obiad, wydany przez sułtana

Strajk w Budapeszcie.

(Telegr. „N. Reformy").

Budapeszt. Biuro kor. donosi: Strajk masowy rozpoczął się o godz. 6 rano. Zdaje się jednakowoż, że ma tylko częściowy charakter; w większej części fabryk pracują, w niektórych z całym personalem, w niektórych z mniejszym, a tylko w nielicznych fabrykach pracę zastanowiono. Robotnicy z linii oświetlenia i ruchu stawili się do pracy. — Tak samo liczni kelnerzy wypełniają swoją służbę. Zecerzy oświadczyli, że przyłączają się do strajku. Wygląd miasta jest normalny. Tu i tam przychodzi do mniejszych zaburzeń. Kilka osób aresztowała policya. Kawiarnie z powodu teroryzmu strajkujących przeważnie zamknięte. Woźnice ze względu na strajkujących nie mogą pracować. Kilku demonstrantów aresztowano. Na ulicy Wigg zaatakowano pracującego pomocnika stolarskiego. W fabryce elektrycznej Gansa i w fabryce maszyn kolei państwowej pracuje cały personal. Do południa odbyło się 10 zgromadzeń publicznych. Policya pozwoliła na nie, czyniąc zwołujących osobiście odpowiedzialnymi za spokój.— W młynach, z wyjątkiem jednego, praca stanęła. W zakładach okrętowych Danubii z 1700 robotników pracuje tylko 1400.

Strajk masowy zdaje się skończył się zupełnem fiaskiem. Ze stu tysięcy robotników najwyżej 4000 bierze udział w strajku, ale połowa tych robotników po południu połączy się prawdopodobnie z chętnymi do pracy. Charakterystycznem jest, że w największych zakładach fabrycznych, w których robotnicy najbardziej są interesowani w rozwiązaniu zawodowego stowarzyszenia robotników, pracują zupełnie normalnie i że właśnie demonstracyjne jednolite postępowanie robotników tych zupełnie się nie udało. Z ogólnej liczby 12.000 robotników tej branży, strajkuje tylko 1500. Strajk młynarzy jest także tylko częściowy. Pakierzy jeszcze nie zdecydowali się, czy w nocy zastrajkują.

Stolica ma wygląd normalny, tylko w dzielnicach fabrycznych widać większe patrole policyi, na głównych zaś ulicach żaluzye kawiarń są pospuszczane. Mniejsze ekscesy wydarzyły się w wielu miejscach. Dotąd aresztowano 30 osób. Policya nie pozwala na żadne gromadzenie się i interweniowała w południe, kiedy na rynku i ulicy Andrassego tłum chciał się zebrać. Aresztowano tam 18 osób.

Budapeszt. Z powodu obawy, że latarnicy wieczorem zastrajkują, poczyniono wczoraj przygotowania, aby w danym wypadku zastąpić ich siłami wojskowemi. We wszystkich młynach pracę na razie podjęto.

Budapeszt. Związek krajowy pracodawców zrobił doniesienie karne, że chętni do pracy robotnicy w 40 warsztatach zmuszeni byli do zastanowienia pracy. Spisano z nimi protokoły. O godz. 1 po południu na rynku Elżbiety grupa strajkujących, licząca 200 do 300 ludzi, otoczyła policyę i napadła na nią. **Policya dobyła szabel** i rozproszyła ekscedentów; aresztowano 27 osób. Przywódcy socyalistycznego stronnictwa użalili się u dyrektora policyi z powodu zakładania kajdan aresztowanym, otrzymali jednakże odpowiedź, że przy masowych aresztowaniach policya nie ma innego środka do dyspozycyi.

Budapeszt. Zapowiedziane 10 zgromadzeń robotniczych, na których porządku stał strajk masowy, stosunkowo przeszły spokojnie, chociaż niejednokrotnie zastępcy policyi widzieli się zmuszeni zagrozić rozwiązaniem zgromadzeń. Mowcy grozili, że z wiosną i podczas żniw rozpoczną radykalną akcyę. Około 300 osób zgromadziło się na rynku i ul. Rakoczego. Śpiewając i hałasując, udali się na ulicę Andrassego, gdzie zderzyli się z policyą. Policya atakowała tłum kilkakrotnie i uwięziła 7 osób. Przy dwóch aresztowanych znaleziono rewolwery. W ciągu dnia 92 osób aresztowono.

Budapeszt. O g. 2 po południu na ulicy Andrassego przyszło do silnego starcia między policyą a strajkującymi. Ponieważ na kilkakrotne wezwanie do rozejścia się odpowiedzieli strajkujący gradem kamieni, policya dobyła szabel. Jednemu woźnicy rozbito szablą czaszkę. Jeden urzędnik policyjny zraniony został kamieniem.

Koloszwar. Z polecenia socyalistycznego kierownictwa lokalnego, robotnicy zastanowili pracę w przeważnej części warsztatów. Strajk trwa tylko do dziś.

TELEGRAMY

z dnia 1 stycznia.

Podziękowanie XV-go korpusu za „gwiazdkę".

Wiedeń. Ministerstwo wojny ogłasza listy komendanta XV korpusu i komendanta wojskowego w Zadarze, wystosowane do ministra wojny, w których obaj generałowie dziękuje publiczności za podarunki przesłane dla wojsk XV korpusu z okazyi świąt, czy to w przedmiotach czy w pieniądzach.

Rada ministrów.

Praga. „Nar. Listy" donoszą z Wiednia: W sobotę odbędzie się Rada ministrów. Pod dyskusyę przyjdą następujące sprawy: zwołanie Sejmu czeskiego, uregulowanie stosunków językowych na pocztach w Czechach i utworzenie włoskiego fakultetu w Austryi.

Prowizoryum handlowe z Serbią.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenie całego gabinetu z 31 grudnia 1908 w sprawie prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Serbią po 31 marca 1909 r.

Duma.

Petersburg. Na onegdajszem wieczornem posiedzeniu Duma odrzuciła przedłożenie, dotyczące przedłużenia mocy ustawy, regulującej czasowo publiczną sprzedaż naftowych terenów i przyjęła porządek dzienny, wyrażający życzenie, aby ze względów, iż przepisy ustawy z r. 1900 są zupełnie niedostateczne i że naftowe tereny przedstawiają wielki majątek państwa — rząd w najbliższym czasie wniósł nowe przedłożenie ustawy w sprawie publicznych sprzedaży włości koronnych, zawierających naftę.

Strajk w Turcyi.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że 350 urzędników listy cywilnej rozpoczęło strajk. Zamierzają oni demonstrować przed Portą i parlamentem.

Polityka rosyjska w Persyi.

Londyn. „Times" donosi z Petersburga: Rosya w pełnem porozumieniu z Anglią zdecydowała się na bardziej czynną politykę w Persyi, ponieważ szach od 6 miesięcy, t. j. od czasu rozwiązania parlamentu, nie wypełnił ani jednej obietnicy i nie przeprowadził ani jednej reformy. Wobec tego mocarstwa są zdania, że jest już najwyższy czas położenia kresu tej anarchii. Wczoraj odbyła się w Petersburgu nadzwyczajna Rada ministrów, na której poseł Hartwig zdawał sprawę ze swej misyi. Bliską jest interwencya

Rosyi w formie programu reform finansowych i administracyjnych. Główny nacisk będzie położony na to, aby szacha zmusić do przyjęcia tego programu, zwłaszcza do zaprowadzenia regularnego budżetu.

Petersburg. Onegdaj odbywały się u Izwolskiego obrady w sprawie perskiej. — W obradach tych brali udział: pomocnik ministra Czarikow, minister wojny Redigier, minister skarbu Kokowcew i poseł Hartwig.

Paryż. Minister wojny po raz trzeci wezwał syndykat nauczycieli departamentu Maine i Loire, aby wystąpił z giełdy pracy w Enguers. Komisya ponownie odmówiła temu żądaniu, mimo że członków jej przestrzeżono, iż za odmowę pojedynczo i osobiście pociągnięci będą do odpowiedzialności. Syndykat nauczycieli twierdzi, że wyłącznie sądy mogą rozstrzygnąć o przynależności do giełdy pracy.

Nowy Rok.

Przyszedł do nas w białych puchach śniegu, niby w królewskiej szacie gronostajowej, w mroźny, ale pogodny dzień zimowy, witany brzęczącemi wesoło dzwonkami sanek. Przyszedł i mimo swej królewskiej godności złożył przedewszystkiem daninę rządowi. Wczoraj skrzynki pocztowe przepełnione były widokówkami noworocznemi, które dzisiaj z trudem roznosić będą listonosze, dodając ze swojej strony ustne życzenia z noworocznikiem. Dzienniki zwracały się do publiczności, ażeby pieniądze, przeznaczone na zakupno kart pocztowych i marek, składało na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej, przyczem podjęły się w tej sprawie pośrednictwa, ale odezwa nie wydała pożądanego skutku. Pokaźna suma pieniężna poszła na marki pocztowe, suma, za którą możnaby wybudować szkołę na kresach. A w dodatku niestety w niektórych sklepach sprzedawano ohydne bohomazy na pruskich widokówkach. Oby też przyszły Nowy Rok nie składał już tej daniny rządowi.

Przyszedł tedy do nas Nowy Rok, a my witamy go wesoło, z dobrą otuchą i wielką ufnością w jego moc zamieniania w czyn dobrych chęci. Mamy zupełną słuszność, dając wyraz tej ufności naszej, ale pod warunkiem, że sami sobie ufać będziemy. Albowiem Nowy Rok uczynić może wiele dobrego, jeżeli znajdzie w nas wolę silną ku dobremu. Nowy Rok — to my. Co prawda, aż nadto dużo złych rzeczy dzieje się wbrew naszej woli, pod wpływem obcej mocy, ale ostrze ich może i musi się stępić na pancerzu naszej wytrwałości.

Nowy Rok przynosi nam pustą skarbonkę, do której każdy powinien rzucać stale i cierpliwie miedź, srebro, złoto — na co kogo stać. Rzucać grosze, złotówki, czerwieńce dla siebie, dla rodziny, dla społeczeństwa, dla ojczyzny. — I niejeden grosz będzie mieć czyściejszy dźwięk i większą wagę, niż czerwieniec, a to mocą trudu i zaparcia się tych, którzy owe grosze przynoszą. Ongi, w średnich wiekach, w taki sposób lano dzwony kościelne, które do dziś dnia w chwilach uroczystych napełniają powietrze przedziwną melodyą tonów. I my w podobny sposób ulejemy dzwon, który na świat cały, na lądy i morza ogłosi niepodległość naszej ojczyzny. Zanucimy wtedy w murach naszych po krakowsku:

„Po kolejach rozmaitych
I po przejściach wielu
Znów rozwinął Orzeł Biały
Skrzydła na Wawelu“...

A tymczasem pracować musimy, jak to zresztą my umiemy... gdy chcemy. Zacznijmy tę pracę zaraz dzisiaj, w Nowy Rok. Nie przeszkadza to wcale wesołości i śpiewom. Śpiewa żołnierz w obozie w wigilię bitwy, śpiewa żniwiarz, kładąc pokotem łany zboża, śpiewa robotnik mimo huku maszyn i młotów. Cieszmy się i świętujmy dzisiaj właśnie dlatego, że nas czeka wielka praca. Życzymy powodzenia w tej pracy słowami wieśniaków, których tutaj nie powinno brakować, słowami prostoty pełnemi: „Na szczęście, na zdrowie, na ten Nowy Rok“!

Kronika.

Dziś:

Krakow, piątek 1 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Nowy Rok, Mieczysława, króla pols.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 41, zachód o godz. 3 min. 46: długość dnia godzin 8 min. 05.

Nabożeństwo w katedrze na Wawelu o g. 10 rano.

Teatr miejski w Krakowie: pop.: „Betleem polskie“, wieczór: „Don Kiszot“.

Teatr ludowy: popoł.: Tajemnica ruin“; wiecz.: „20 tysięcy nagrody“.

Szopka krakowska w akadem. „Zjednoczeniu“ (ul. św. Anny), staraniem Koła T. S. L. im. Słowackiego, o godz. 3 i 5 pop.

Jasełka młodzieży szkolnej w domu robotniczym (ul. św. Tomasza 37), o g. 6 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: popoł. „Straszny dwór“; wieczór: „Madame Sans-Gêne“.

Następny numer „Nowej Reformy“, z powodu przypadającego dziś Nowego Roku, wyjdzie jutro po południu o zwykłej porze.

Nowi członkowie dożywotni T. S. L. Do Koła V im. A. Asnyka T. S. L. w Krakowie przystąpili w charakterze członków dożywotnich pp. Piotr Stachiewicz, Bolesław Klugler i prof. dr. Bolesław Wicherkiewicz a jako członkowie wspierający: pp. Stanisław Kalicki, prof. dr Stanisław Kutrzeba, dr Adam Łobaczewski i Bronisław Zboś.

Wieczór humorystyczny. We środę dnia 6 b. m. odbędzie się w sali Starego teatru wieczór humorystyczny, niezwykły przez to, że wykonaniem nader bogatego programu dzielić się będą siły takie, jak pp. Adolfina Zimajerowa, H. Zimajer-Rapacka i p. Wł. Barącz. O ile dwie pierwsze mają już ustaloną opinię u publiczności krakowskiej, o tyle występ p. Barącza będzie dla Krakowa nowością. Znakomity niegdyś artysta dramatyczny i dyrektor teatru skarbkowskiego, po opuszczeniu sceny wytworzył sobie zupełnie odrębny rodzaj humorystyki estradowej, w której dzięki niepospolitemu połączeniu w swej osobie talentu aktorskiego, imitacyjnego i muzycznego, niema równego sobie, ani nie może mieć naśladowcy. — Bez pomocniczych środków scenicznych, bez charakteryzacyi i bez kostyumów, potrafi p. Wład. Barącz utrzymywać słuchaczy w najweselszym nastroju swojemi imitacyami aktorów, parodyami muzycznemi, mnóstwem drobnych, bardzo bystro podpatrzonych śmiesznostek ze świata muzyczno-teatralnego, wplecionych w swobodną pogawędkę ze słuchaczami, olśniewającą swadą i darem dowcipnej improwizacyi. Bilety na ten zajmujący wieczór nabywać można w składzie fortepianów B. Gabryelskiej, a od 4 b. m. w kasie Starego teatru.

I. wieczór karnawałowy z kotylionem, urządzony staraniem zjednoczonych polskich Związków zawodowych, odbędzie się w sobotę dnia 2 b. m. w sali „Sokoła“ krakowskiego o godz. 9 wieczorem. Strój wieczorowy, kostyumy dozwolone.

Z „Ogniska nauczycielskiego“. W sobotę dnia 2 b. m. odbędzie się o godz. 3 popołudniu w lokalu „Ogniska nauczycielskiego“ (ul. Kanonicza 19, I. piętro) próba chóru wspólnie z orkiestrą nauczycielską, celem przygotowania kolęd na uroczystość wspólnego „opłatka“. Śpiewający w chórze i grający w orkiestrze zechcą przybyć na próbę, chociażby osobnego zaproszenia nie otrzymali. „Opłatek“ w „Ognisku nauczycielskiem“ odbędzie się we środę dnia 6 b. m. o godz. 6 wieczorem.

W niedzielę dnia 3 b. m. o godz. 4 popołudniu w auli I szkoły realnej (Studencka 12) dyr. Bernard Bieder na pogadance pedagogicznej wygłosi odczyt p. t. „Najnowsza organizacya szkół za granicą“. Wstęp bezpłatny.

Wiadomości osobiste. Prof. Mieczysław Horbowski powrócił z Medyolanu, gdzie brał udział jako delegat konserwatoryum w wszechświatowym kongresie muzyków i kompozytorów.

Koło pań „Straży polskiej“ odbyło we środę zgromadzenie organizacyjne pod przewodnictwem p. Żuk-Skarszewskiej. Po zagajeniu przez wiceprezesa „Straży“ ks. dra Caputy, członek zarządu „Straży“, p. Małecki, przedstawił doniosłe znaczenie roli, jaką kobiety odegrać mogą w akcyi bojkotowej, poczem dr Wróbel w barwnych słowach określił misyę kobiety, jako „strażniczki polskiej“. Przy wyborach w skład wydziału weszły panie: prof. Wicherkiewiczowa, Żuk-Skarszewska, Bogucka, Szeligowa, H. Straszewska, Chylińska, Brzezińska, M. Bilińska, St. Sędzielowska, Jordanowa i Edwardowa Korczyńska.

Usiłowane otrucie. Wczoraj po południu Marya K. wdowa 28 lat licząca, zamieszkała w Dębnikach w zamiarze samobójczym zażyła znaczną dawkę fosforu. Zawezwane przez domowników pogotowie ratunkowe po zastosowaniu wskazanych środków zaradczych, odwiozło chorą do szpitala św. Łazarza na oddział chorób wewnętrznych. Stan zdrowia jej jest bardzo poważny. Powodem desperackiego kroku ma być porzucenie przez narzeczonego, co doprowadziło ją do takiej rozpaczy, że już przed dwoma dniami usiłowała się otruć, lecz wtedy przeszkodzili temu domownicy.

Ogień kominowy. W kamienicy przy ul. św. Józefa l. 18 wczoraj koło g. 7 zapaliły się sadze w kominie. Straż pożarna ugasiła ogień natychmiast, szkoda bardzo mała. Powodem powstania ognia było zbytnie nagromadzenie sadzy w kominie.

Małoletni złodzieje kieszonkowi. W kościele OO. Reformatów wczoraj po południu w czasie nieszporów 12-letni Ludwik Siarkowski skradł pani Emilii Knerowicz pugilares z pieniądzmi. Przytrzymano go i oddano na inspekcyę policyjną, gdzie przy rewizyi znaleziono u niego skradzione pieniądze. — Również aresztowano wczoraj po południu 12-letniego Juliana Jarosza, który, wkręciwszy się do sklepu kolonialnego p. Jaworskiego przy linii A—B, zdołał ukraść pewnej pani portmonetkę z większą kwotą pieniężną. Kradzież spostrzeżono i odebrano zdobycz, Jarosza zaś oddano w ręce policyi.

Fałszerze monet. Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu w Tarnowie pięciu fałszerzy pieniędzy. Szósty człowiek tej szajki wpadł wczoraj w ręce policyi krakowskiej. Jest to Jankiel Pekier, 23-letni fotograf, rodem z Kiszyniewa, pracujący w jednym z pierwszorzędnych zakładów fotograficznych w Krakowie przy ul. Szewskiej. Jak się zdaje, Pekier był kierownikiem szajki. W listopadzie wynajmował on pokój w pałacu [illegible] w Rynku głównym i tam w jego mieszkaniu odbywała się fabrykacya falsyfikatów. Później szajka dla zmylenia czujności władz przeniosła swe warsztaty do hotelu londyńskiego w Tarnowie.

Falsyfikaty były zręcznie sporządzone, co ułatwiało puszczanie ich w obieg. Do tego członkowie szajki byli tak dalece ostrożni, że nie puszczali fałszywych pieniędzy w jednej miejscowości, ale jeździli po wschodniej Galicyi, nawet po wsiach i operowali na targach i jarmarkach. Wobec tej ostrożności zdołali też przez dłuższy czas ukrywać się przed władzami. Policya krakowska prowadzi dalej śledztwo.

Przeniesienie fabryki. „Kuryer warszawski“ donosi: Fabryka Tow. akc. Lilpop, Rau i Lewenstein przy ul. Książęcej i Smolnej Dolnej, ostatecznie przestaje istnieć. Zarząd po przeniesieniu wszystkich swoich zakładów na Czyste do zabudowań b. fabryki Rephana, wystawia na sprzedaż lub też oddaje w długoletnią dzierżawę dotychczasowe swe posesye fabryczne. Biura i pracownie techniczne, mieszczące się w starych gmachach fabrycznych przy ul. Książęcej, będą również przeniesione na Czyste.

Przenosiny te są ostateczną klęską dla Powiśla, które w ten sposób traci znaczny zastęp ludności fabrycznej, oraz spore grono urzędników fabrycznych i inżynierów. Od czasu istnienia firmy Lilpop, Rau i Lewenstein (dawniej Evansa) są to już drugie przenosiny tych zakładów, przed laty bowiem 40-tu mieściły się one przy ul. Świętojerskiej i Ciasnej, gdzie dziś jest fabryka koronek firmy Feinkinda. Po przejściu firmy na własność Tow. akcyjnego, otwarto oddziały budowy wagonów na Solcu, lecz fabryka jeszcze przez lat kilkanaście mieściła się przy ul. Świętojerskiej.

Należy dodać, że opuszczane budynki przy ul. Książęcej sięgają początku zeszłego stulecia i za czasów Lubeckiego były przeznaczone na walcownię żelaza, należącą do zakładów górniczych.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą z Łodzi: Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Adama Sobczańskiego, Jana Osińskiego i Antoniego Doliwkę, oskarżonych o zabójstwo robotnicy fabrycznej.

Egzekucye w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą: We wtorek o g. 1 po północy w więzieniu łódzkim przy ul. Długiej, stracono Edwarda Franka i Marcina Pokojowczyka, skazanych przez warszawski sąd wojenny na śmierć przez powieszenie.

Zderzenie parowców. Z Tryestu telegrafują: Onagdaj o pół do 9 wieczorem wyjeżdżający parowiec „Brasso“ linii Ungaro-Croato, wskutek fałszywego manewrowania zderzył się z parowcem rządowym „Biliński“, który odniósł ciężkie uszkodzenia i musiał być zaprowadzony do doków. Parowiec „Brasso“ musiał odłożyć wyjazd. Wdrożono śledztwo.

Wzloty Wrighta. Z Le Mans telegrafują: Wright odbył wzlot na swym aeroplanie i przeleciał 98 klm. w 1 godzinie 54 min.

Wybuch w kopalni. Z Londynu telegrafują: „Daily Chronicle“ donosi z Pitzburga, że w Mayboury (Virginia) wydarzyła się eksplozya w szybie należącym do Towarzystwa Lickranch. Dotąd wydobyto już 23 zwłok, pod ziemią odciętych jest jeszcze 30 górników.

Mianowania. „Wien. Ztg“ ogłasza zamianowanie radców skarbowych Stefana Kulmatyckiego i Jana Hejnara starszymi radcami skarbowymi dla okręgu kraj. dyrekcyi skarbowej we Lwowie; dalej zamianowanie inżyniera państw. służby budowlanej w Galicyi dra Maksymiliana Matakiewicza nadzwyczajnym profesorem budowli wodnych na politechnice we Lwowie.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował prowadzącego księgi gruntowe Feliksa Robaczowskiego we Lwowie dyrektorem ksiąg gruntowych w tem samem miejscu służbowem, przełożonego kancelaryi Michała Szczeciakowskiego w Kołomyi, dyrektorem kancelaryi a prowadzącego księgi gruntowe Emiliana Manasterskiego w Czerniowcach, dyrektorem ksiąg gruntowych, dalej przełożonych kancelaryi sądowej Władysława Kostrzewskiego i Eustachego Wolańskiego we Lwowie, starszymi naczelnikami kancelaryi, a asystenta kancelaryjnego Bertolda [illegible] w Czerniowcach naczelnikiem kancelaryi, wszystkich z pozostawieniem na dotychczasowych [illegible] służbowych.

Zamiast rozsyłania życzeń noworocznych złożyła rodzina Władysławów Grabowskich dla Tow. Szkoły ludowej 30 K.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 32 grudnia.

HOTEL KRAKOWSKI: inż. Władysław Ostrowski z synem z Sanoka, Marcin Nowakowski z Brusnika, Oskar Rościszewski z żoną z Piotrkowa, Konstanty Butkowski ze Lwowa, por. Stanisław Borowicz z Krakowa, Marya Schayer ze Lwowa, Franciszka Bromilska ze Lwowa, inż. Albert Opoczensky z Wiednia, geom. Rudolf Offner z Miękini, dr Kazimierz Krzaklewski z Krakowa, Józef Zyta z Wiednia, X. Wacław Mazanek z Cannes (Francya), dr Witold Jodko z Wiednia, Kamil Gostyński z Jaremcza, Wanda Czyńska z Odessy.

†

Witold Stanisław Beaurain

uczeń VII kl. gimnazyum Sobieskiego w Krakowie, syn dra Karola Beaurain'a z Poronina i Zofii z Kosmowskich, zmarł w Opawie dnia 25 grudnia 1908 r.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 31 grudnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 263·10 Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 262·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 237·25. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 238·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 90·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·80 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 467·—. Clary 40 zł. m. k. 143·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 104·—. Losy m. Krakowa 20 zł. -·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 67·—. Oten 43 zł. 225·—. Palffy 40 zł. 195·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 26·65. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 66·—. Salm. 26 zł. m. 232· . Pożyczka Salcburga 20 zł. -·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 174·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 479·—

Berlin 31 grudnia. Austryackie banknoty 88·30. Spirytus —·—.

Paryż 31 grudnia. Renta 3-prc. 97·02. Mąka 28·85.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski